

OBIETNICE BEZ POKRYCIA



Ten numer „Solidarności Podbeskidzia” jest w dużej mierze poświęcony Ogólnopolskim Dniom Protestu w Warszawie, których kulminacją była prawie dwustutysięczna manifestacja ludzi rozgoryczonych polityką Rządu premiera Donalda Tuska, jedna z największych w ostatnich latach w naszym kraju. Trudno się dziwić - tym bardziej, że w demonstracji tej wzięła udział rekordowa, ponaddwustutysięczna grupa mieszkańców naszego regionu, członków i sympatyków „Solidarności”. Ta olbrzymia rzesza niezadowolonych Polaków wołała w imieniu milionów rodaków o pracę i godne życie.

Manifestanci domagali się wycofania przez rząd podwyższenia wieku emerytalnego do 67 roku życia, wycofania ustawy o tak zwanym elastycznym czasie pracy, która z pracownika czyni zakładnika i wreszcie ograniczenia ilości „umów śmieciowych”, tak szkodliwych szczególnie dla młodych Polaków.

Te postulaty są zbieżne z oczekiwaniami nie tylko związkowców, ale także większości społeczeństwa, co pokazały ostatnie badania oceniające wprowadzane zmiany lub ich brak przez rząd PO-PSL. Najgorzej oceniane są reforma wydłużająca wiek emerytalny oraz wysokie bezrobocie i brak pracy, a także brak perspektyw dla milionów Polaków, którzy są zmuszeni do emigracji zarobkowej. Co w zamian (oprócz arogancji rządzących, której mamy aż nadmiar)? W ostatnich tygodniach usłyszeliśmy z ust premiera Donalda Tuska na forum ekonomicznym w Krynicy ni mniej ni więcej tylko zapowiedź końca kryzysu w Polsce! Była jednak w jego wypowiedzi wyraźna sprzeczność, ponieważ najpierw mówił, że kryzys wręcz „łomotał do polskich drzwi”, ale nie został do naszego kra-

ju wpuuszczony, a kilka chwil później ogłosił, że kryzys w naszym kraju... się skończył. Niestety, w zgodnej opinii ekspertów, w polskiej gospodarce nie ma żadnego „światła w tunelu”, trudno więc mówić o końcu kryzysu, a główne czynniki wzrostowe - takie jak konsumpcja indywidualna i inwestycje - są w okolicach zera. Pomysł, aby ratować finanse publiczne naszymi oszczędnościami zgromadzonymi w OFE, pokazuje, że sytuacja finansowa państwa jest dramatyczna.

Skoro z ogłoszeniem końca kryzysu się nie udało, rządowi piarowcy poszukują innych, tym razem już nie tak spektakularnych wydarzeń, żeby wtłoczyć w głowy Polaków, coraz bardziej nieprzyjaznych rządowi Tuska, że premier jednak interesuje się ich losem - co więcej: szybko podejmuje decyzje, które ten los mają poprawić. Będąc na Śląsku zapewnia, że stawia na polski węgiel - bez żadnych zahamowań mówi to człowiek, który podpisując w imieniu naszego kraju w grudniu 2008 roku w Brukseli pakt klimatyczno-energetyczny doprowadził do tego, że węgiel będzie coraz moc-

niej wypychany z polskiej gospodarki, nie mówiąc o konsekwencjach wzrostu cen nośników energii w polskich domach. Przebywając w Wojskowych Zakładach Mechanicznych w Siemianowicach Śląskich, produkujących transportery opancerzone Rosomak, ogłosił konsolidację wszystkich zakładów zbrojeniowych w Polską Grupę Zbrojeniową. Nawet zapewnił, że ta konsolidacja stała się już faktem, choć zapewne szefowie większości przedsiębiorstw, które mają ją tworzyć, dowiedzieli się o tym z przekazu telewizyjnego. Konsolidacja polskiego przemysłu zbrojeniowego może i nie jest złym pomysłem, tyle tylko, że takie procesy trwają miesiącami, a nawet latami, bo w grę wchodzi kilkadziesiąt do tej pory odrębnych podmiotów gospodarczych. Ciekawe, że program ten ogłasza człowiek, który tylko w tym roku obciął w nowelizacji budżetu środki na modernizację armii o blisko jedną trzecią (3,2 miliarda złotych), a od 2008 roku ograniczył ten budżet łącznie na kwotę ponad 10 miliardów złotych. Widać z tego, że przynajmniej raz w tygodniu premier Donald Tusk lubi zapowiedzieć coś znaczącego, ale realizacją tych zapowiedzi już się nie przejmuje.

Trudno się dziwić, że na czele warszawskiej manifestacji wieziony był w stylu monumentu wodza Kim Ir Sena pomnik Donalda Tuska w peruwiańskiej czapeczce, z piłką pod pachą i podpisem „Premierowi - naród”. Ten symbol obietnic bez pokrycia, kłamstw i arogancji wobec własnego narodu będzie teraz wędrował przez nasz kraj. Mam nadzieję, że zawita też do Bielska-Białej.

STANISŁAW SZWED

Rajd „Solidarności”

BYLIŚMY NA BABIEJ GÓRZE

W piękną, słoneczną sobotę, 7 września, odbył się Ogólnopolski Rajd Górski NSZZ „Solidarność” na Babią Górę. W naszej wyprawie uczestniczyło 137 rajdowców z różnych stron Polski.

Najliczniejszą ekipą okazała się reprezentacja Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania z Płocka (47 osób!), która otrzymała Puchar Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, a tuż za nią uplasowała się drużyna Komisji Zakładowej przy Nadleśnictwie Sucha, zdobywając Puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu Podbeskidzie. Laureaci konkursu wiedzy o Babiogórskim Parku Narodowym otrzymali nagrody, a wszyscy uczestnicy Rajdu gorącą strawę i okolicznościowe znaczki rajdowe. Wydarzenia, o których wspominam, poprzedziła Msza Święta w intencji „Solidarności” i uczestników rajdu, odprawiona w przepięknym plenerze koło schroniska na Markowych Szczawinach.

Kolejny raz okazało się, że górskie wędrowki hartują, ucząc pokonywania nie tylko trudnych szlaków, lecz również wzmacniają nas na drodze związkowej.

Za pomoc w organizacji rajdu kieruje słowa szczególnego podziękowania do Komisji Krajowej naszego związku, wraz z jej przewodniczącym Piotrem Dudą. Pragnę również podziękować Dyrekcji Babiogórskiego Parku Narodowego. Nie sposób wymienić wszystkich z osobna, którzy z zaangażowaniem włączyli się, by ta impreza była udana, więc wymienię tylko dwie osoby: przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Babiogórskim Parku Narodowym Macieja Mażula i przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Nadleśnictwie Sucha Henryka Hadkę.

Dziękuję wszystkim uczestnikom i... do zobaczenia za rok.

KRZYSZTOF CHUDZIK



PODZIĘKOWANIE DLA CHORAŻEGO

W niedzielę, 8 września, w bielskiej katedrze pw. św. Mikołaja odprawiona została comiesięczna Msza św. w intencji Ojczyzny. Przewodniczył jej duszpasterz ludzi pracy Podbeskidzia, ks. prałat Zbigniew Powada. Była to okazja do złożenia podziękowań Henrykowi Malikowi za ponad 20 lat pełnienia funkcji chorążego sztandaru podbeskidzkiej „Solidarności”.

- To była cicha, honorowa służba, ale pełniona wytrwale i godnie, z poświęceniem, bez zważania na trudy i niepogo-

dę. Dziękujemy ci, Henryku, za te lata, za te setki uroczystości, w trakcie których niezawodnie stawałeś z naszym sztandarem, by reprezentować „Solidarność” i podbeskidzki świat pracy. Dziękuję również osobom, które wraz z tobą stawały przy tym sztandarze, a także chorążym i członkom wszystkich innych związkowych poczty sztandarowych za to, że naszych solidarnościowych symboli nie brakuje podczas różnych uroczystości i spotkań - mówił w katedrze przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności” Marcin Tyrna. Wraz z

nim podziękowania i życzenia dla Henryka Malika złożyli ks. prałat Zbigniew Powada oraz wiceprzewodniczący ZR Jarosław Biegun. Nastąpiło też symboliczne przekazanie sztandaru - od Henryka Malika przejął go nowy regionalny chorąży, Ryszard Anus z „Solidarności” Fiata Auto Poland.

Kończąc swą służbę Henryk Malik wraz z podziękowaniami otrzymał m.in. drugi tom „Encyklopedii Solidarności”, w którym - obok setek innych - znalazł się także biogram poświęcony jego osobie.



Henryk Malik (w środku) z podbeskidzkim sztandarem pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców w Gdańsku podczas obchodów 25-lecia „Solidarności”.



Gratulacje dla zasłużonego chorążego (z prawej) składają przewodniczący ZR Marcin Tyrna (z lewej) i jego zastępca Jarosław Biegun.



Zmiana warty: dotychczasowy chorąży regionalnego sztandaru Henryk Malik (drugi z lewej) i jego następca Ryszard Anus (w środku).